

Pielgrzymka do Markowej

Są jeszcze miejsca na pielgrzymkę 8 czerwca do Markowej, miejsca życia, śmierci i beatyfikacji rodziny Ulmów. Zapisy w zakrystii. W Markowej w tym dniu nasza parafia otrzyma relikwie bł. rodziny Ulmów.

Nauki przed chrztem świętym

W każdy poniedziałek w godz. 19:00-19:30 w parafialnej poradni rodzinnej odbywają się spotkania dla rodziców, którzy pragną ochrzcić swoje dziecko oraz dla kandydatów na rodziców chrzestnych. Prosimy o zgłaszanie się do poradni przed przybyciem do kancelarii.

Biblioteka parafialna zaprasza

W niedziele w godz. 10:00-12:00 w domu parafialnym czynna jest biblioteka, w której dostępne są książki o różnorodnej tematyce, między innymi: lektury szkolne, beletrystyka, poradniki dotyczące psychologii, wiary i życia codziennego, historia i dokumenty Kościoła.

Komunia święta bezglutenowa

W naszym kościele jest możliwość przyjmowania Komunii świętej bezglutenowej. Osoby, które pragną w taki sposób przyjąć Komunię świętą zgłaszają ten fakt przed Mszą św. w zakrystii.

Poradnie przy kościele Świętej Rodziny:

Psychologiczna (tel. 720 836 720)

Coach chrześcijański (tel. 887 887 206)

Mediacje pojednawcze (rodzinne, sąsiedzkie, cywilne) (tel. 502 223 310)

Poradnia prawna (tel. 696 636 278)

Pomoc w żałobie (tel. 668 469 992)

Rzymskokatolicka Parafia Świętej Rodziny na Zaciszu

ul. Rozwadowska 9/11

03-628 Warszawa

tel. 22 679 07 53, tel. 668 809 795

kontakt@parafiaswrodziny.pl

www.parafiaswrodziny.pl

www.facebook.com/parafiaswrodziny

Nr konta parafialnego:

BANK PEKAO SA VI O W-WA

52 1240 1082 1111 0000 0428 0477

Kancelaria parafialna jest czynna:
w poniedziałki i piątki 18.30-20.00
we wtorki i czwartki 9.00-10.00
i 16.00-17.45

Redakcja gazetki parafialnej:

ks. Proboszcz Andrzej Mazański

Monika Nowosielska (str. angielska)

Katarzyna Pawlak

Spotkania biblijne

W niedziele zapraszamy o godz. 19:00 do domu parafialnego chętnych do wspólnego czytania i rozważania Pisma Świętego.

Grupa młodzieżowa

Spotkania młodzieży odbywają się w domu parafialnym w piątki o godz. 19:00 po Mszy św. wieczornej. Opiekunem grupy jest ks. Rafał Jabłkowski wraz z animatorami oazowymi.

Grupa studencka

W pierwsze i trzecie czwartki miesiąca o godz. 20:00 studenci zapraszają na spotkania w domu parafialnym. W programie: konferencja, adoracja, integracja.

Chór parafialny

Zapraszamy osoby chętne do wstąpienia do chóru. Próby odbywają się w piątki ok. godz. 18:30.

Spotkania dla mam z dziećmi

W czwartki o godz. 10:00 zapraszamy do domu parafialnego wszystkie mamy na spotkania specjalnie dla nich przygotowane. Jest to czas przeznaczony na wspólną modlitwę, krótką konferencję księdza lub zaproszonego gościa oraz na rozmowy przy kawie i herbacie.

Zapraszamy małżeństwa i narzeczonych do Parafialnego Ośrodka Formacji Rodziny na spotkania i konsultacje:

poniedziałki w godz. 18:00-21:00
(tel. 665 807 834)

Msze Święte w kościele Świętej Rodziny na Zaciszu:

w niedziele: 7:00, 9:00, 10:30 (dla dzieci), 12:00, 18:00

(II i IV niedziela miesiąca o godz. 13:00 z sakramentem chrztu św.)

w dni powszednie: 6:30, 8:00, 18:00.

Nabożeństwa w ciągu tygodnia:

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy - środa godz. 18:00.

Następnie Msza Św. w intencjach zbiorowych.

Adoracja Najświętszego Sakramentu - czwartek godz. 16:00-18:00

i po Mszy Św. do godz. 20:00.

Godzinki ku czci Najświętszej Maryi Panny - niedziela godz. 8:00.

Nabożeństwa w ciągu miesiąca:

Pierwsze Soboty Miesiąca - godz. 6:30 Msza Św. wynagradzająca, a po niej różaniec, rozważania fatimskie i spotkanie kótek w domu parafialnym.

Adoracja Najświętszego Sakramentu - I niedziela miesiąca godz. 16:00.

Nieszpory - I niedziela miesiąca, godz. 17:30.

Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego - II piątek miesiąca, godz. 15:00.

Po nabożeństwie Msza Św. w intencjach zbiorowych.

Msza Święta za zmarłych poleconych Panu Bogu w wypominkach rocznych - I poniedziałek miesiąca, godz. 18:00. Wypominki od godz. 17:15.



„Bo kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten mi jest bratem, siostrą i matką.” Mt 12, 50

Rodzina

na Zaciszu

Czy Duch Święty ma imieniny?

Dobiega końca najbardziej radosny i równocześnie najdłuższy okres w roku liturgicznym. Niedzielą Zesłania Ducha Świętego zamykamy pięćdziesięciodniowy czas świętowania spotkań ze Zmartwychwstałym Panem, Jego wniebowstąpienia w obecności uczniów i wylania darów Ducha Świętego w Jerozolimskim Wieczerniku.

Czy potrzebujemy darów Ducha Świętego?

Czy współczesnemu światu potrzebny jest Duch Święty, a właściwie bardziej precyzyjnie definiując pytanie: czy ludzie potrzebują świadomości Jego działania w świecie? Czy dar mądrości, który ma służyć poznaniu Prawdy wiekuistej, zmieni coś w życiu ludzi, którzy szukają na wszystko odpowiedzi w internecie i mediach? Czy dar rozumu, który ma pomóc w poznawaniu prawd wiary, jest pożądanym przez ludzi, skoro Kościół jest w oczach tego świata instytucją upadającą? Czy dar umiejętności może się jeszcze na coś przydać, skoro wydaje nam się, że świat materialny może zaspokoić wszystkie nasze pragnienia? Albo dar rady na chwile trudne, czy komuś jeszcze jest potrzebny, skoro na większość pytań odpowie nam sztuczna inteligencja? Albo kolejny dar: męstwa, czy warto o niego zabiegać, aby korzy-

stać z niego w trudnościach i pokusach? To szczególnie niepożądany dar dla współczesności – ludzie, którzy ulegają pokusom są świetnym materiałem do wykorzystania dla architektów współczesnego świata: konsumują i robią dokładnie to, co im się podda do głowy. Dar pobożności w oczach większości młodych ludzi i owszem występuje, ale jest zarezerwowany dla starych ludzi, którzy nie mają nic lepszego do robienia, niż „klepanie” różańców, litanii, nowenn. A dar bojaźni Bożej to jakiś przeżytek z czasów przed odkryciem psychologii – przecież Bogiem nie można straszyć..., a lękać to się można wojny, choroby albo odcięcia od internetu, ale nie własnego grzechu, który nas od Boga oddala. Albo jeszcze ta tajemnica niepokalanego poczęcia w łonie dziewicy Maryi za sprawą Ducha Świętego? Skoro dla wielu młodych kobiet dziewictwo jest nie-
modne, a ciąża ogranicza wolność. Czy to jest scena z Pisma Świętego, która może poruszyć serce?

Można by tak jeszcze długo i długo wymieniać pola walki, gdzie ludzkie nieuporządkowania próbują zagłuszyć Tego, który działa od chwili stworzenia świata (wszak unosił się nad wodami) i jako Osoba Trójcy jest początkiem i końcem.

cd. ze str. 1

Nie martwcie się o to, ani jak macie mówić, bo nie wy, ale Duch Święty będzie mówić...

Spotkałam się niedawno z jednym ze znajomych z naszej parafii. Z wielkim entuzjazmem opowiadał o rekolekcjach dla małżeństw, w których niedawno wraz z żoną i dziećmi uczestniczyli. Wszystko, czego w krótkim czasie doświadczyli było cudowne: poczynając od pięknego miejsca (Karczówka w Kielcach) poprzez ludzi, których Pan Bóg postawił na ich wspólnotowej drodze (Kościół Domowy), a na osobistym doświadczeniu szczególnego działania Boga w tym czasie kończąc. Zafascynowana słuchałam tego świadectwa, które pokazuje jak działa Duch Święty w Kościele. On niezmiennie jest obecny i nie przestaje działać wśród uczniów Jezusa od chwili zesłania w Jerozolimskim Wieczerniku. Świadectwa są szczególnym owocem działania Ducha i to nimi On posługuje się tak chętnie, by umacniać wiarę wśród ochrzczonych i przymnażać nowych członków Kościoła. Czasem jest w nas lęk, obawa czy powiemy właściwe słowa, czy będą zgrabne, poprawne, zrozumiałe, no i docenione przez naszych rozmówców. Jeśli ufamy prowadzeniu Ducha Świętego, to wiemy że to On sam posłuży się nami, by głosić Prawdę, Miłość, dawać Nadzieję.

Napisz swoją kartkę imieninową (albo imieninową wiadomość) dla Ducha Świętego

Uroczystość Zesłania Ducha Świętego jest niejako dniem szczególnego czczenia Jego Imienia. To On jest bohaterem czytań w liturgii Słowa. To ku Jego czci śpiewamy Sekwencję przed Ewangelią i nasz organista Paweł przygotowuje pieśni kościelne w oprawie liturgicznej. A czy jest coś, co każdy z nas może dla Niego w tym dniu zrobić sam, dopełniając swoje uczestnictwo w Eucharystii?

W nie tak jeszcze odległych czasach, zwyczajem świętowania różnych ważnych okazji było pisanie kartek z osobistym słowem życzeń. Teraz ten zwyczaj trochę przygasł, jeśli już kupimy kartki to w większości będą one miały gotowy tekst. Trochę zastąpiły nam ten rodzaj życzeń różnego rodzaju komunikatory, które pozwalają na szybkie wysyłanie krótkich tekstów albo używanie już gotowych form

graficznych. Pan Bóg pragnie naszej osobistej modlitwy, naszego osobistego zaangażowania. W czasie, gdy szczególnie czcimy obecność Ducha Świętego wśród nas, napiszmy własnymi słowami życzenia dla Niego. Niech to będzie szczerą i głęboką modlitwą uwielbienia. Może jedno słowo, zdanie wyrazi to, co pragniemy Duchowi w tym czasie przekazać. Może będzie to kilka zdań, a może powstanie wiersz albo cały list. Tworząc te słowa uśmiechajmy się do Ducha Świętego, który jest źródłem radości i chętnie nam pomoże w tworzeniu słów do Siebie. „Podobnie także Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami” (Rz 8, 26).

Duchu Święty przyjdź i rozpal nasze serca!

Marta

OTRZYMACIE DAR DUCHA ŚWIĘTEGO

CZUWANIE

WIGILIA ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO



ADORACJA
UWIELBIENIE
ŚWIADECTWA
EUCHARYSTIA
A G A P A

18 V 2024
20:00 - 24:00

oferujemy opiekę
nad dziećmi
NA CZAS CZUWANIA

Rzymskokatolicka Parafia
Świętej Rodziny
ul. Rozwadowska 9 / 11
Warszawa

Come, Holy Spirit

Catechism of the Catholic Church

"Come, Holy Spirit"

2670 "No one can say 'Jesus is Lord' except by the Holy Spirit." Every time we begin to pray to Jesus it is the Holy Spirit who draws us on the way of prayer by his prevenient grace. Since he teaches us to pray by recalling Christ, how could we not pray to the Spirit too? That is why the Church invites us to call upon the Holy Spirit every day, especially at the beginning and the end of every important action.

If the Spirit should not be worshiped, how can he divinize me through Baptism? If he should be worshiped, should he not be the object of adoration?

2671 The traditional form of petition to the Holy Spirit is to invoke the Father through Christ our Lord to give us the Consoler Spirit. Jesus insists on this petition to be made in his name at the very moment when he promises the gift of the Spirit of Truth. But the simplest and most direct prayer is also traditional, "Come, Holy Spirit, "and every liturgical tradition has developed it in antiphons and hymns.

Come, Holy Spirit, fill the hearts of your faithful and enkindle in them the fire of your love. Heavenly King, Consoler Spirit, Spirit of Truth, present everywhere and filling all things, treasure of all good and source of all life, come dwell in us, cleanse and save us, you who are All Good.

2672 The Holy Spirit, whose anointing permeates our whole being, is the interior Master of Christian prayer. He is the artisan of the living tradition of prayer. To be sure, there are as many paths of prayer as there are persons who pray, but it is the same Spirit acting in all and with all. It is in the communion of the Holy Spirit that Christian prayer is prayer in the Church.

"Przyjdź, Duchu Święty"

2670 "Nikt nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego «Panem jest Jezus»" (1 Kor 12, 3). Za każdym razem, gdy zaczynamy modlić się do Jezusa, Duch Święty swoją uprzedzającą łaską wprowadza nas na drogę modlitwy. Skoro uczy On nas modlitwy, przypominając nam Chrystusa, to czy nie można modlić się do Niego samego? Właśnie dlatego Kościół zachęca nas, abyśmy codziennie wzywali Ducha Świętego, zwłaszcza na początku i na końcu każdej ważnej czynności.

Jeśli Duch nie ma być wielbiony, to jakże przeobstawiłby mnie przez chrzest? A jeśli ma być wielbiony, to dlaczego nie ma być przedmiotem szczególnego kultu?

2671 Tradycyjną formą prośby o Ducha Świętego jest wezwanie skierowane do Ojca przez Chrystusa, naszego Pana, by On dał nam Ducha Pocieszyciela. Jezus podkreśla z naciskiem tę prośbę w swoje imię w tej samej chwili, gdy obiecuje dar Ducha Prawdy. Najprostszą i najbardziej bezpośrednią modlitwą jest także tradycyjna modlitwa: "Przyjdź, Duchu Święty". Każda tradycja liturgiczna rozwinęła ją w antyfonach i hymnach:

Przyjdź, Duchu Święty, napełnij serca swoich wiernych i zapal w nich ogień swojej miłości.

Królu niebieski, Duchu Pocieszycielu, Duchu Prawdy, wszędzie obecny i napełniający wszystko, skarbcu wszelkiego dobra i źródło Życia, przybądź, zamieszkaż w nas, oczyść nas i zbaw nas, o Ty, któryś jest Dobry!

2672 Duch Święty, którego namaszczenie przenika całą naszą istotę, jest wewnętrznym Nauczycielem modlitwy chrześcijańskiej. On jest twórcą żywej tradycji modlitwy. Oczywiście, jest tyle dróg w modlitwie, co modlących się, ale ten sam Duch działa we wszystkich i ze wszystkimi. W komunii Ducha Świętego modlitwa chrześcijańska jest modlitwą w Kościele.

Mamy



Dzień dobry, nazywam się Wesoły Ryjek. Dziś w przedszkolu rozmawialiśmy o mamach.

- Moja mama potrafi malować - powiedział mój kolega, Zakręcony Ogonek. - I to różne rzeczy. Niedawno pomalowała cały płot w ogródku.

Czasem maluje kwiaty, ale nie w ogródku, tylko na kartkach, bo kwiaty w ogródku już są kolorowe. I jeszcze w dodatku codziennie sama się maluje w łazience.

- Moja mama też się sama maluje, ale w pokoju, bo do łazienki u nas zawsze jest kolejka - powiedziała Różowa Kokardka, moja koleżanka, która ma sześcioro rodzeństwa. - I potrafi usmażyć tyle naleśników, że dla każdego z nas wystarczy, nawet na dokładkę.

- I dla gości też! - dodałem.

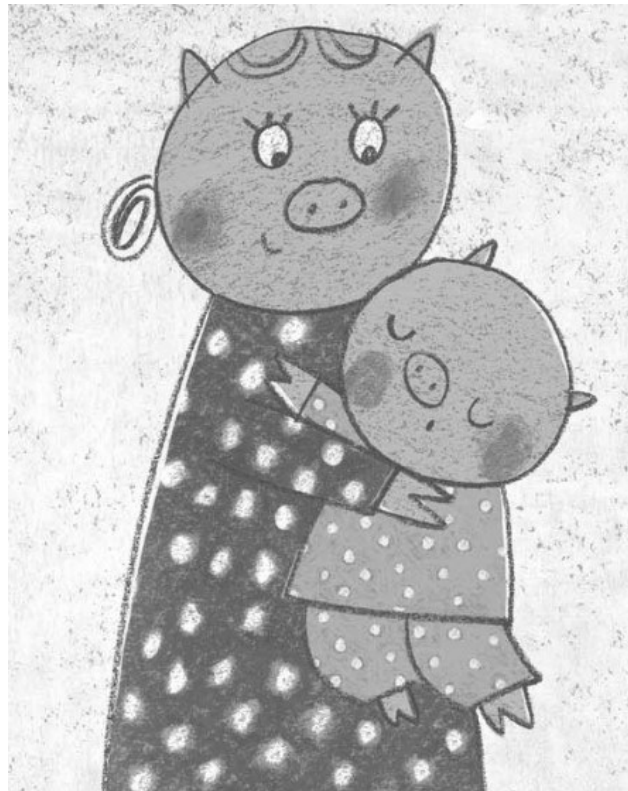
Kiedyś przyszedłem do Różowej Kokardki i trafiłem właśnie na naleśniki. Tej naleśnikowej góry chyba nigdy w życiu nie zapomnę.

- Moja mama też potrafi usmażyć tyle naleśników, że dla nas wszystkich wystarczy - powiedziałem. - Dla mnie, dla mamy, dla taty i dla mojego żółwia przytulanki.

Wszyscy na mnie spojrzeli.

- To twój żółw przytulanka je naleśniki? - zapytał Zakręcony Ogonek.

- Nie - wyjaśniłem - on nie potrafi jeść, ale na pewno bardzo by chciał. Więc za każdym razem pokazuję mu, jak się je naleśniki. Może się w końcu nauczyć.



Przez chwilę rozmawialiśmy o tym, czy łatwo jest się nauczyć jeść i czy to zależy od tego, co miałyby się zjeść, czy nie. Zakręcony Ogonek opowiadał, że niektórzy podobno jedzą ślimaki! Brrr. Tego akurat za żadne skarby nie chciałbym się nauczyć.

- Kochani, ale mieliśmy rozmawiać o mamach, a nie o ślimakach! - przypomniała nam pani.

Prawie o tym zapomnieliśmy, choć przecież mamy są ciekawsze niż ślimaki. I na pewno miłsze, zwłaszcza do przytulania.

- O! - zawołałem. - A moja mama potrafi mnie tak przytulać, że kiedy jestem smutny, to się robię mniej smutny, a kiedy jestem wesoły, to się robię bardziej wesoły!

- Moja też!

- I moja!

- I moja!

Tak wołali wszyscy. Nawet nasza pani.

Dziś dowiedziałem się, że każda mama jest trochę inna. Jedne mamy potrafią malować płoty, inne budować góry z naleśników, a jeszcze inne nawet jeść ślimaki (choć tego nie jestem do końca pewien). Ale wszystkie mamy potrafią przytulać swoje dzieci. I myślę, że to jest ważniejsze od ślimaków, płotów, a nawet naleśników.

Wojciech Wiślak

Ilustracja Agnieszka Żelewska

Pielgrzymka parafialna śladami św. Jana Pawła II

W dniach 26-28 kwietnia odbyła się pielgrzymka do sanktuariów południowej Polski śladami św. Jana Pawła II. W pielgrzymce uczestniczyli nasi parafianie i przyjaciele parafii.

Pierwszego dnia pielgrzymi przemierzali Kraków św. Jana Pawła II. Zwiedzili Wawel, groby Królów Polski, Rynek Główny oraz płynęli statkiem po Wiśle. Drugiego dnia grupa odwiedziła Wadowice oraz Kalwarię Zebrzydowską. Ostatniego dnia nawiedzili Sanktuarium Bożego Miłosierdzia i Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się!” w Krakowie Łagiewnikach.



Jezus obiecał nam Ducha Świętego

(J 14, 16-18) Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Poczyciela da wam, aby z wami był na zawsze - Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie. Nie zostawię was sierotami: Przyjdę do was.

(J 14, 26) A Poczyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem.

(J 16, 7-15) Jednakże mówię wam prawdę: Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Poczyciel nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, pošle Go do was. On zaś, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie. O grzechu - bo nie wierzą

we Mnie; o sprawiedliwości zaś - bo idę do Ojca i już Mnie nie ujrzycie; wreszcie o sądzie - bo władca tego świata został osądzony. Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz [jeszcze] znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszy, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi. Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że z mojego weźmie i wam objawi.

(1 Kor 12, 4-11) Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we

wszystkich. Wszystkim zaś objawia się Duch dla [wspólnego] dobra. Jednemu dany jest przez Ducha dar mądrości słowa, drugiemu umiejętność poznawania według tego samego Ducha, innemu jeszcze dar wiary w tymże Duchu, innemu łaska uzdrawiania w jednym Duchu, innemu dar czynienia cudów, innemu prorocstwo, innemu rozpoznawanie duchów, innemu dar języków i wreszcie innemu łaska tłumaczenia języków. Wszystko zaś sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu tak, jak chce.

(Ga 5, 22-23) Owocem zaś ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie. Przeciwn takim [cnotom] nie ma Prawa.

Łaska bycia matką

Poproszona o podzielenie się moimi refleksjami o macierzyństwie pomyślałam najpierw, że nie jestem odpowiednią osobą, by wypowiadać się na ten temat, bo przecież znam wiele innych matek, które są dla mnie niedościgłym wzorem. Zapytałam więc ponad pięćdziesiąt znajomych mam o słowo, które ich zdaniem najlepiej oddaje istotę macierzyństwa. Pojawiło się bardzo wiele propozycji, które opisywały bycie mamą jako sens życia, skarb, dar, cud, dopełnienie, przygodę, ale także codzienną walkę, szkołę charakteru, wyrzeczenie, troskę i ciężką pracę. Liczne odpowiedzi ukazywały relację matki i dziecka jako bezwarunkową miłość, ogromną radość, największe szczęście, spełnienie i odpowiedzialność. Jednak najczęściej macierzyństwo określano jako WYZWANIE.

Myślę, że większość rodziców doświadcza tego aspektu relacji ze swoimi dziećmi. Szczere rozmowy zazwyczaj utwierdzają nas w przekonaniu, że wszystkie mamy nie tylko odczuwają radość i spełnienie, ale niemal równie często zmagają się ze smutkiem, poczuciem winy czy frustracją. Mama to osoba, która z

definicji powołana jest do ofiarowania dzieciom ogromnej części swojego czasu, zdolności i sił. Jednak, aby coś dać, trzeba coś mieć. Być może truizmem jest stwierdzenie, że szczęśliwa mama, to szczęśliwe dzieci oraz, że najpierw trzeba zaspokoić własne podstawowe potrzeby, żeby efektywnie opiekować się dzieckiem. Gdy jednak rozejrzemy się wokół, dostrzeżemy matki, które nie doświadczenia wystarczającego wsparcia i zrozumienia, a także często zmagają się z krzywdzącymi komentarzami i opiniami otoczenia. Wydaje się, że nadal zbyt często stereotypowe pojmowanie roli matki utrudnia wielu kobietom radosne przeżywanie swego macierzyństwa w prawdzie o własnych ograniczeniach, możliwościach i pragnieniach.

Moje macierzyństwo jest spełnieniem marzeń o małym człowieku, którego obdarzę miłością i troską. Jednak pomimo wielu lat oczekiwania, przepełnionych tęsknotą i bólem rozdzierającym serce na widok

każdego maleństwa i jego szczęśliwej mamy, gdy wreszcie Pan Bóg obdarzył nas dziećmi, wielokrotnie ze smutkiem myślałam, że pomimo nieustannych starań nie jestem dobrym rodzicem. Moja rzeczywistość była tak odległa od wcześniejszych wyobrażeń, oczekiwań i społecznego wizerunku matki, że z trudem próbowałam odnaleźć się w labiryncie obowiązków, potrzeb i emocji. Sielankowe obrazy macierzyństwa obecne w mediach nie uwzględniają na przykład wielu lat niekończących się dziecięcych infekcji, w czasie których zwykły katar często prowadził do poważniejszych chorób wywracających do góry nogami życie dziecka i całej rodziny. W powszechnym przekazie trudno także znaleźć wątek takiego matczy- nego zmęczenia, które odbiera uśmiech i resztki cier-

pliwości, gdy wymarzo- nym prezentem staje się choć kilka godzin odpoczynku i spokoju. Wyidealizowany wizerunek zawsze zadbanej młodej mamy, która jest nieustannie uśmiechnięta, cierpliwa, zdrowa i aktywna, która tryska energią, dba o własny rozwój, a także rozwiąże każdą bolączkę dziecka

nie odzwierciedla codzienności wielu matek i kreuje fałszywy model kobiecości i macierzyństwa.

Zapewne nie tylko mamy borykają się z poczuciem własnej niewystarczalności, brakiem kompetencji czy sił do niekończących się zmagania. Jednak w ich przypadku skutki długotrwałego kryzysu emocjonalnego ponosi cała rodzina, a zwłaszcza jej najmłodszy członek. Z perspektywy nauczyciela wiem, że wiele kobiet uświadamia sobie powagę takiej sytuacji, ale mimo tego nie potrafią samodzielnie wy dostać się z błędnego koła trudnych doznań. Zbyt rzadko proszą o pomoc, a zbyt często obawiają się kontaktu z psychologiem czy psychiatrą. Profesjonalna interwencja często umożliwia wyjście z kryzysu i uzdalnia do budowania zdrowych relacji.

Jednak to w perspektywie wiary odnajdziemy najskuteczniejsze lekarstwo na wszelkie trudności, także te związane z macierzyństwem.

cd ze str. 4

W tym miejscu pragnę podzielić się własnym świadectwem, które z pewnością jest nie tylko moim doświadczeniem. W ciągu ostatnich miesięcy dobitnie przekonałam się, że nie wystarczy wierzyć w Pana Boga, przyjmować sakramenty, a nawet w miarę możliwości posługiwać w swojej parafii, aby doświadczyć owoców swojego życia religijnego.

Często zmagalam się z poczuciem braku efektywności modlitwy i moich działań. Nie potrafiłam skutecznie uporać się ze swoimi słabościami, także w relacjach z dziećmi. Często powtarzałam, że właściwie wkrótce po spowiedzi powinnam wrócić do konfesjonału albo wcale od niego nie odchodzić, żeby utrzymać stan łaski na dłużej. Zapewne wielu osobom o ukształtowanej duchowości moje słowa wydają się banalne, lecz w rozmowach z ludźmi dostrzegam, że nie byłam odosobniona w swoich trudnościach.

Zmiana nadeszła w ostatni Wielki Czwartek, gdy koleżanka zachęciła mnie do obejrzenia internetowej transmisji wieczornej Mszy Świętej, modlitwy uwielbienia oraz modlitwy o uzdrowienie w Bydgoszczy, którą poprowadził świecki ewangelizator, lider wspólnoty Głos Pana ze Skierniewic, która funkcjonuje w nurcie Odnowy w Duchu Świętym. Cały ten dzień spędziłam w łóżku z objawami grypy i w przekonaniu, że przechoruję cały świąteczny czas. Po wysłuchaniu Słowa Bożego o uzdrowieniu teściowej św. Piotra, konferencji i pięknych pieśni uwielbienia, postanowiłam, że następnego dnia spróbuję wstać i służyć rodzinie w przygotowaniach do świąt mimo bólu i gorączki. Kolejny dzień spędziłam słuchając nauczania i modlitwy uwielbienia, ale byłam już

ŚWIADECTWO

w stanie wykonywać swoje obowiązki, a pozostał jedynie ból gardła. W efekcie udało mi się dotrzeć na wszystkie nabożeństwa świąteczne i dopiero po kilku dniach uświadomiłam sobie, że doświadczyłam pewnego uzdrowienia. Ciągłe słuchając konferencji razem z mężem i starszym synem zapragnęliśmy osobiście uczestniczyć w takiej modlitwie i 17 kwietnia pojechaliliśmy na Mszę, uwielbienie i modlitwę o uzdrowienie do kościoła św. Antoniego przy ul. Senatorskiej. To właśnie na tym spotkaniu pierwszy raz w życiu namacalnie doświadczyłam obecności i działania Ducha Świętego. I choć nie mówiłam językami, ani nie poczułam ognia w swoim ciele jak inne osoby, to Pan Bóg obdarzył mnie tym, czego najbardziej potrzebowałam, czyli radością i fizycznym wyciszeniem wszelkich wewnętrznych rozterek i trudnych emocji. W kolejnych dniach pojednałam się z osobami, z którymi łączyły mnie trudne relacje lub nieprzebaczenie, a wcześniej nie byłam do tego zdolna. Najpiękniejszym zaś doświadczeniem były spokój, łagodność, cierpliwość, czułość i wyrozumiałość wobec wszystkich, nawet najtrudniejszych, zachowań moich dzieci. Wtedy zrozumiałam, dlaczego sama nie potrafiłam skutecznie wprowadzić zmian.

W czasie tamtego spotkania ewangelizator zapytał, dlaczego pomimo trzech lat wspólnego życia z Panem Jezusem w najtrudniejszych chwilach apostołowie okazali słabość i niewierność. Stało się tak, ponieważ byli zwykłymi ludźmi, którzy wciąż upadają. Dopiero zesłanie na nich Ducha Świętego pozbawiło ich lęku i uzdolniło do efektywnego działania. Dlatego kluczo-

we jest byśmy otrzymali chrzest Duchem Świętym i doświadczyli Jego realnej łaski w naszym życiu. W tym obrazie odnajduję swoją dawną teoretyczną wiarę w moc Ducha Świętego i brak świadomości, jak ważne jest jej praktyczne doświadczenie. Aby jednak utrzymać owoce działania Ducha Świętego, należy doskonalić się we współpracy z otrzymaną łaską nieustannie budując swoją wiarę na bliskiej relacji z żywym Bogiem.

Anna Krasuska



Serdecznie zapraszamy na **koncert uwielbienia** połączony z adoracją Najświętszego Sakramentu 8 czerwca po Mszy Św. o godz. 18.00 w naszym kościele pw. Św. Rodziny.

Modlitwie będzie towarzyszył zespół *To i ja* posługujący w kościele pw. Św. Antoniego przy ul. Senatorskiej.

*Słodka serc radości,
Słodkie orzeźwienie!*